

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE

ŁOMŻYŃSKIEJ KURJI DIECEZJALNEJ.

Nr 9.

Łomża, dnia 1 września 1933 r.

Rocznik VII.

TREŚĆ:

- | | |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------|
| 66. Encyklika o ucisku katolicyzmu w Hiszpanji. | 70. Wyciągi metryczne zmarłych mężczyzn. |
| 67. Msze w kościołach parafjalnych. | 71. Studium Społeczne Katol. Szkoły Społecznej w Poznaniu. |
| 68. Presbiterjum w kościołach. | 72. Mapa diecezji Łomżyńskiej. |
| 69. Dekret odłączenia wsi Paproci Dużej i Małej od parafji w Jasienicy i przyłączenie do parafji w Andrzejewie. | 73. Książki polecane. |
| | 74. Zmiany w duchowieństwie. |

Nr 66.

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO

PIUSA XI

Z OPATRZNOŚCI BOŻEJ PAPIEŻA

ENCYKLIKA

DO ARCYBISKUPÓW, BISKUPÓW
I CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA I LUDU HISZPANJI

O ucisku katolicyzmu w Hiszpanji*)

CZCIGODNI BRACIA

POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIENSTWO APOSTOLSKIE.

Nader drogi (Dilectissima Nobis) był Nam zawsze szlachetny naród Hiszpański tak z powodu wybitnych zasług wobec wiary katolickiej i chrześcijańskiej cywilizacji, jak z powodu tradycyjnego i gorącego przywiązania do Stolicy Apostolskiej, oraz z powodu wielkich swych instytucyj i dzieł apostolskich, dzięki którym stał się płodną matką świętych mężów i żywicielem misjonarzy i sławnych zakonów założycieli, którzy ozdobą byli i podporą Kościoła Bożego.

*) W tłumaczeniu J. E. X. Biskupa Dr. Okoniewskiego.

Handwritten note: Bibli. Narowski

Ponieważ zaś chwała Hiszpanji tak ściśle łączy się z religją katolicką, dlatego podwójnie cierpimy, patrząc na nieszczęsne usiłowania, w tym celu podejmowane, by razem z wiarą ojców zniszczyć też czynniki świeckiej wielkości. Nie omieszkaliśmy przeto, zgodnie z ojcowskim obowiązkiem Naszym, niejednokrotnie zwrócić uwagę obecnych kierowników tego państwa na to, jak dalece fałszywą drogę i niestosowne obrali środki; obrazając bowiem i raniąc duszę narodu, nie mogą dojść do tej powszechnej jedności umysłów, niezbędnie potrzebnej do pomyślności narodu.

Uczyniliśmy to przez Naszego Legata, ilekroć groziło wydanie nowych przepisów, sprzecznych z uświęconymi prawami Boga i dusz. Ażeby zaś ukochani synowie Hiszpanji, tak duchowni jak i świeccy, tem lepiej poznali ozywające nas w tych trudnościach przyjazne uczucia, zwróciliśmy się do nich z słowem ojcowskim przy nadarżającej się sposobności nawet publicznie.

Teraz jednakże nie możemy się powstrzymać, by nie podnieść na nowo głosu oburzenia i żalu przeciw ustawie świeżo uchwalonej „w sprawie wyznań i Kongregacyj”, która nową i ciężką krzywdę wyrządza nietylko Kościołowi i religji, ale także zasadom i urządzeniom świeckiej wolności, na których rzekomo nowy porządek w Hiszpanji się opiera.

Pragniemy by uświadomiono sobie dokładnie, że poglądy Nasze nie wypływają z jakiejś niechęci do nowej formy rządów w Hiszpanji, albo do innych zmian politycznych, które świeżo tam zaszły, jak niektórzy mylnie sądzą.

Jest bowiem rzeczą powszechnie wiadomą, że Kościół katolicki, nie popierając jednej formy rządów więcej, niż drugą, jeżeli tylko prawa Boga i chrześcijańskiego sumienia zostają nietknięte i chronione, bez wszelkiej trudności wejść może w porozumienie z każdą społecznością, obojętnie, czy to będzie Królestwo, czy Rzeczpospolita, czy rządzić nią będzie arystokracja, czy demokracja.

Widocznym tego dowodem będą, by przytoczyć tylko najnowsze zdarzenia, liczne układy i Konkordaty, zawarte w ostatnich latach; tak samo stosunki dyplomatyczne, nawiązane przez Stolicę Apostolską z różnymi państwami, także z temi, w których po ostatniej wielkiej wojnie rządy monarchiczne ustąpiły rządowi republikańskiemu.

Nowe zaś republiki nigdy szkody nie poniosły ani w swych urządzeniach, ani w słusznych dążnościach do potęgi, ani w dobrobycie narodu, z powodu przyjaznych swych stosunków z Stolicą

Apostolską albo z powodu gotowości do zawarcia układów, odpowiadających zmienionym warunkom czasu i regulujących w duchu wzajemnej ufności wspólne sprawy państwa i Kościoła.

Możemy przeciwnie z całą pewnością stwierdzić, iż z tej zgody między Kościołem a państwami, opartej na zaufaniu, niemałe korzyści i pożytki wpłynęły dla państwa samego.

Wszyscy bowiem wiedzą, że falam bezładu społecznego, wszystko podmywającym, nie można potężniejszej ani lepszej przeciwstawić tamy, niż Kościół katolicki, który jako największy wychowawca narodów szczęśliwie zawsze umiał pogodzić zasadę autorytetu ze słusznymi prawami wolności, wymagania sprawiedliwości z dobrem upragnionego pokoju.

Wszystko to nie było tajne kierownikom Republiki hiszpańskiej; przeciwnie, zostali uwiadomieni, że My i wy, Czcigodni w godności biskupiej Bracia, pragniemy przyczynić się do utrzymania ładu i spokoju w państwie.

A w tem pragnieniu złączyli się z Nami i z Biskupami Hiszpanji prawie wszyscy, nietylko z pośród kleru świeckiego i zakonnego, ale także z pośród ludzi świeckich, to jest nieomal cały naród hiszpański, który mimo różnic w poglądach, mimo prowokacyj i prześladowań ze strony wrogów Kościoła, powstrzymał się od gwałtów i represyj, od buntów i zamieszek, tem więcej od wojny domowej, okazując zupełne posłuszeństwo prawowitej władzy. Tej karności i uległości, zalecanej przez naukę religji katolickiej, przypisać należy przedewszystkiem, że ocalono pokój w państwie, zagrożony przez dążenia rewolucjonistów, gwałcących wszelkie ustawy i urządzenia państwowe.

Zdziwiliśmy się przeto niezmiernie, dowiadując się z wielkim bólem, że niektórzy, usiłując usprawiedliwić bezbożne prawa, wydane przeciw Kościołowi, publicznie powoływali się na konieczności obrony nowej republiki.

Z tego, co wyżej wyłożyliśmy, tak jasno wynika bezpodstawność tego zarzutu, że słusznie twierdzić możemy, iż walka prowadzona w Hiszpanji z Kościołem, nie może być przypisana nieznamości wiary katolickiej i jej dobrodziejstw, lecz nienawiści i nieprzyjaźni, którą „przeciw Panu i przeciw Chrystusowi Jego” żywią nieprzyjaciele wszelkiego porządku religijnego i społecznego, skupieni w tajnych sektach, jak to czynią w Meksyku i w Rosji.

Ale, by wrócić do oplakanej ustawy, o wyznaniach i Kongregacjach" z niemalym smutkiem dowiedzieliśmy się z niej, że ustawodawcy otwarcie i z naciskiem oświadczają, iż państwo nie ma religii oficjalnej, a tem samem na nowo potwierdzają rozdział między Kościołem i państwem, zaprowadzony już przez Konstytucję hiszpańską.

Aby sprawy nie przewlekać, nie zamierzamy się szerzej nad tem rozwodzić, jak daleko od prawdy odbiegają ci, którzy taki rozdział uważają za dozwolony i dobry sam w sobie, zwłaszcza zaś, jeżeli chodzi o naród, który prawie w całości do katolicyzmu się przyznaje. Nieszczęsny ów rozdział, jeżeli dobrze mu się przypatrzyć, jest tylko — jak to już często przy okazji stwierdziliśmy, zwłaszcza zaś w Encyklice „Quas Primas” — koniecznym następstwem laicyzmu, który siebie i społeczeństwo od Boga, a tem samem i od Kościoła odwieść zamierza.

Ale jeżeli dla każdego narodu niedorzeczna i bezbożna jest dążność usunięcia z życia publicznego Boga Stwórcy i łaskawego Kierownika społeczeństwa, to dążność taka w szczególny sposób sprzeciwia się narodowi hiszpańskiemu, w którego ustawodawstwie i szkolnictwie i w innych prywatnych i publicznych urządzeniach Kościół zawsze odgrywał wybitną i dodatnią rolę.

Zauważyć pozatem należy, że niecnym ten zamach niepowetowaną szkodę wyrządza nietylko sumieniu chrześcijańskiego ludu — zwłaszcza młodzieży, która wychować się ma bez religii, oraz życia rodzinnego, którego uświęcone prawa się gwałci — ale nie mniejszą szkodę przynosi samej władzy świeckiej; jeżeli bowiem władza utraci opiekę, która ją u narodów podtrzymywała, jeżeli wzgardzi nauką o Boskiem pochodzeniu, sankcji i obowiązku posłuszeństwa, wtedy z konieczności traci też jednocześnie najmocniejszą podstawę, rozkazywania i najpewniejsze prawo do wymagania posłuszeństwa i uległości.

Że takie szkody z rozdziału wynikają, o tem świadczy cały szereg narodów, które, po wprowadzeniu rozdziału do ustawodawstwa, w krótkim czasie poznały konieczność naprawienia błędu, czy to zmieniając go i łagodząc przez interpretację i stosowanie w praktyce czy też mimo rozdziału dążąc do tego, by państwo i Kościół w zgodzie żyły i wzajemnie się popierały.

A jednak ustawodawcy hiszpańscy, lekceważąc naukę historii uchwalili taki rodzaj rozdziału, który sprzeciwia się wierze, wyznawanej przez olbrzymią większość obywateli, wprowadzili rozdział

tem szkodliwszy i niesprawiedliwszy, że chociaż narzucony w imię wolności, sprzeczny jest z ogólną równością wobec prawa oraz z wolnością, którą obiecano wszystkim w równej mierze. Kościół i sługi jego poddano krzywdzącym prawom wyjątkowym, by wydać ich na łup władzy świeckiej.

Podczas gdy dzięki Konstytucji i późniejszym dekretem każdy pogląd, nawet zgoła fałszywy, publicznie wygłaszany być może, mając zupełną swobodę wypowiedzenia się, jedynie religja katolicka, której wiernymi synami głoszą się Hiszpanie, widzieć musi, jak nieawistnie śledzą i podejrzewają jej nauczanie i trudności czynią jej szkołom i innym instytucjom, które tak pięknie zasłużyły się koło nauki i cywilizacji hiszpańskiej.

Nawet wykonywanie kultu katolickiego, w istotnych i tradycyjnych jego przejawach, uległo ograniczeniom: jak duszpasterstwo w zakładach, zależnych od państwa; jak procesje religijne, dozwolone tylko za specjalnem pozwoleniem władz; jak wreszcie nawet udzielanie sakramentów umierającym i pogrzeby umarłych.

Wyraźniej jeszcze okazuje się ta sprzeczność w sprawach majątkowych. Konstytucja przyznaje wszystkim obywatelom prawo posiadania i, jak to się dzieje w wszystkich krajach cywilizowanych, gwarantuje i chroni wykonywanie zasadniczego tego prawa, wypływającego z samej natury. A jednak i pod tym względem stworzono wyjątek na szkodę Kościoła katolickiego, pozbawiając go, z wyraźnem pogwałceniem prawa, wszystkich jego posiadłości. Nie uwzględnia się roli ofiarodawców, lekceważy się duchowny i święty cel, na który dobra te są przeznaczone; łamie się prawa, od dawna nabyte, oparte na zupełnie pewnych podstawach. Wszystkie gmachy, mieszkania biskupów, plebanje, wreszcie seminarja i klasztory nie są uznawane za wyłączną i niekrępowaną własność Kościoła katolickiego; przeciwnie, w słowach, źle ukrywających niesprawiedliwe wywłaszczenie, ogłasza się je za własność narodu. Nie dość na tem, chociaż oddają te budynki, do użytku instytucji kościelnych, byleby służyły do właściwych im celów t. j. do kultu religijnego, jednak nakłada się na nie te daniny, które obowiązują korzystanie z nieruchomości, zmuszając tem samem Kościół do płacenia podatków od tego, co gwałtem zostało mu odebrane.

Postępując w ten sposób, władze świeckie przygotowały sobie drogę, by uniemożliwić Kościołowi nawet warunkowe korzystanie ze swojej własności; bo pozbawicny własności wszelkich i subwen-

cyj, hamowany w swych czynnościach wielu przeszkodami, jakże będzie mógł płacić owe podatki?

Nie można też powiedzieć, że ustawa zostawia Kościołowi katolickiemu na przyszłość pewne, chociażby prywatne tylko prawo posiadania; słowa bowiem, podane w przepisach wykonawczych do ustawy, że tylko te dobra „Kościół będzie mógł zatrzymać, które niezbędne są dla kultu religijnego”, niweczą prawie zupełnie powyższe prawo; w ten sposób zmusza się Kościół, by poddał pod sąd władzy świeckiej to, co do kultu religijnego jest potrzebne. Tem samym świeccy urzędnicy narzucają się na sędziów w tem, co należy do czynności ściśle duchownych. Tem więcej należy się obawiać, że ich rozstrzygnięcia wydane będą w myśl partyjnej ustawy i jej autorów.

Ale tem się nie zadowolono; skrętnie spisano i za własność publiczną uznano nawet wszelkie ruchomości, wyliczono w dokładnem zestawieniu, aby niczego nie pominąć, i to szaty liturgiczne, rzeźby, obrazy, naczynia, kosztowne ozdoby i tym podobne przedmioty przeznaczone wyraźnie i na stałe dla kultu katolickiego, do jego uświetnienia i pożytku.

Podczas gdy Kościołowi odmawia się prawa do swobodnego korzystania ze swojej własności, którą prawnie nabył albo którą w darze od wiernych otrzymał, władze państwowe przywłaszczają sobie prawo rozporządzania temi świętościami, nawet takimi, które przez osobne poświęcenie wyjęte zostały z ogólnego użytku, i to bez żadnych zastrzeżeń, nie przyznając Kościołowi najmniejszego odszkodowania.

To wszystko nie zadowolilo jeszcze niecnym dążności wywłaszczeniowych prawodawców; nie pominięto także świątyń, które są wykwitem sztuki, wspaniałymi pomnikami sławnej przeszłości, chwałą i chlubą hiszpańskiego narodu, domami Boga i modlitwy, które Kościół katolicki zawsze prawnie posiadał i około których niemałe położył zasługi, troszcząc się gorliwie o ich konserwację i upiększenie.

Te więc domy Boże, z których wielką liczbę ku wielkiemu ubolewaniu Naszemu zbrodnicze ręce spaliły, uznano za własność narodu, i poddano pod kontrolę władz świeckich, nie uwzględniając w niczem religijnych uczuć Hiszpanów.

Warunki więc, Czcigodni Bracia i kochani synowie, które wytworzyły się u was dla Kościoła, są zaiste smutne i oplakane.

Duchowieństwo w sposób krzywdzący i całkowicie niezgodny z rycerskim duchem Hiszpanji tak dalece pozbawione zostało dochodów, że nietylko złamano zobowiązania, wypływające z Konkordatu, ale naruszono też przepisy ścisłej sprawiedliwości; bo państwo, zobowiązując się do subwencji, nie uczyniło tego z dobrej woli, lecz chciało przez to choć w części wynagrodzić szkody, dokonane w dawniejszych czasach przez zabór dóbr kościelnych.

Ponadto zaś nieszczęsna ta ustawa godzi boleśnie nawet w stowarzyszenia religijne. Rzucono na nie krzywdzące podejrzenie, że działalność ich mogłaby zagrażać bezpieczeństwu republiki, budząc ku nim nienawiść i niechęć ludu przez oszczerstwa i szyderstwa; bez wątpienia jest to łatwa droga, by upozorować stosowanie jeszcze ostrzejszych środków.

Poddano je tyłu i takim raportom, rejestracjom i inspekcjom, że stanowi to poważne utrudnienie ich działalności ze strony państwa; a w końcu pozbawiwszy je prawa nauczania i odebrawszy możliwość jakiegokolwiek pracy, która pozwoliłaby im uczciwie zarabiać na życie, obarczono je podatkami, wiedząc dobrze, że po odebraniu majątku nie będą mogły podatków tych płacić, jest to podstępny sposób, by uniemożliwić im dalsze istnienie.

Przez takie dekrety uciska się nietylko zakonników, ale cały naród hiszpański; muszą bowiem upaść wielkie owe dzieła dobroczynności i miłosierdzia, stworzone ku dobru ubogich, które przez całe wieki były chlubą Kongregacyj religijnych i katolickiej Hiszpanji.

A jednak mimo smutnego położenia, w którym znalazł się kler świecki i zakonny, pocieszamy się nadzieją, że szlachetny naród hiszpański nawet w obecnym przesileniu gospodarczym znajdzie dostateczne środki, by godnie zaradzić tym niedomaganiom, i że wedle możności usunie niedostatek kapłanów, nad którym Kościół katolicki szczerze boleje.

W ten bowiem sposób z nową energją poświęcić się będą mogli i kultowi religijnemu i duszpasterstwu.

Ale jeżeli wielka ta niesprawiedliwość sprawia nam ból nie-mały, tem żywszą boleść odczuwamy My sami, a razem z Nami i wy, Czcigodni bracia i drodzy synowie, z powodu obrazy Boskiego Majestatu. Jeżeli bowiem rozwiązuje się te zakony, które posłuszeństwo ślubowały nie władzy świeckiej, lecz przełożonym, czy nie przejawia się w tem duch nieprzyjazny Bogu i objawionej przez Boga religji?

W ten sposób chciano znieść i wypędzić Towarzystwo Jezusowe, które słusznie szczycić się może, że jest jedną z najmocniejszych podpór Stolicy Księcia Apostołów, spodziewając się, że może w przyszłości zniszczyć wiarę i moralność, w sercach narodu hiszpańskiego, który dał Kościołowi wielką i wspaniałą postać Ignacego Loyoli. A pozatem, jak to już innym razem publicznie oświadczyliśmy, chciano ugodzić w Najwyższego Pasterza Kościoła katolickiego. Coprawda nie ośmielono się wyraźnie wymienić osoby Papieża; w rzeczy samej jednak określono władzę Namiestnika Jezusa Chrystusa jako obcą hiszpańskiemu narodowi, jak gdyby urząd Papieża powierzony mu przez Boskiego Zbawiciela w którejkolwiek części świata mógł być uważany za obcy, jak gdyby samo uznanie i poszanowanie Boskiej władzy Jezusa Chrystusa pomniejszało i uwłaczało prawowitej władzy świeckiej, jak gdyby nareszcie władza duchowna i nadprzyrodzona w przeciwieństwie stała do władzy cywilnej. Przeciwnieństwo takie nastąpić może tylko z winy złej woli tych, którzy go pragną, w tem przekonaniu, że biedne owieczki, pozbawione Pasterza, opuszczą drogę prawdy i łatwiej staną się łupem fałszywych pasterzy.

Chociaż zniewaga wyrządzona powadze Papieża, głęboko zranić musiała ojcowskie Nasze serce, nie wątpiliśmy jednak ani na chwilę, że mogłaby w czemkolwiek umniejszyć tradycyjne i gorące przywiązanie Hiszpanów do Stolicy św. Piotra.

Przeciwnie, jak wykazały to dzieje aż do ostatnich czasów, im uporczywiej przeciwnicy Kościoła starają się odwieść narody od Namiestnika Jezusa Chrystusa, tem ściślej — za zrządzeniem Opatrzności, która nawet ze złego dobre skutki wyprowadzić może — narody połączyć się z Papieżem pragną, tem głośniej wołają, że on tylko oświecić może umysły, mrokami tylu błędów zasłane, on, który, jak Chrystus Pan, „słowa żywota wiecznego ma” (Cfr. Joan., VI, 69).

Ale wystąpiono tak surowo nie tylko przeciw sławnemu i dobrze zasłużonemu Towarzystwu Jezusowemu, ale przez nową ustawę ugodzono dotkliwie w wszystkie zakony i kongregacje religijne, odbierając im prawo nauczania i okazując przez to pożałowania godną niewdzięczność oraz niesprawiedliwość.

Dlatego bowiem odbiera się możliwość nauczania, przyznana wszystkim innym, pewnej kategorii obywateli, i to z tej tylko przy-

czyny, że doskonalsze życie obrali? Czy będzie ktoś twierdził, że ci, którzy do zakonu wstąpili i w apostołskim duchu nauczaniu i wychowaniu młodzieży się poświęcają, że ci właśnie z tego powodu mniej są przydatni i mniej przygotowani do nauczania i wychowywania? A jednak doświadczenie uczy, jak starannie i jak umiejętnie ci zakonnicy spełniali swoje zadanie, jak wspaniałe rezultaty wieńczyły ich wysiłki, dążące do wzbogacenia umysłów i do kształtowania dusz. Świadczą o tem mężowie, którzy w wielkiej liczbie wyszli z ich szkół i odznaczyli się głęboką wiedzą w wszystkich dziedzinach, a równocześnie byli wzorowymi katolikami; świadczy o tem pomyślny rozwój, osiągnięty przez te szkoły, a także wielki napływ uczniów.

Potwierdzają to wkońcu przez swoje postępowanie ojcowie i matki, powierzając tym szkołom z zaufaniem swych synów; ci sami ojcowie i matki, którzy otrzymali od Boga prawo i obowiązek wychowania swej dźiatwy a tem samem mają też święte prawo dobierania sobie współpracowników, którzyby skutecznie pomagali im w dziele wychowania.

Ale, gdy chodziło o zakony i kongregacje, nawet ten akt wielkiego bezprawia im nie wystarczył; ustawodawcy podeptali niewątpliwe prawa własności, zupełnie wyraźnie pogwałcili wolną wolę założycieli i dobroczyńców, przemocą zajmując te domy i zakładając w nich szkoły świeckie, chociaż fundatorzy zastrzegli sobie, by młodzież wychowała się tam w duchu szczerze katolickim.

Z tego wszystkiego jasno wynika, że ustawodawcy uczynili to w tym celu, by dorastające pokolenie wychować w pewnej obojętności religijnej, jeżeli nie w duchu zupełnej pogardy dla wiary; by z serc młodzieży wyrwać przekonania katolickie, odziedziczone po ojcach, a tak głęboko zakorzenione w duszy Hiszpanów; wszystkie nakoniec swe siły wyteżyli w tym kierunku, by ześwieczczyć całe wychowanie młodzieży, oparte dotychczas na chrześcijańskiej wierze i moralności.

Wobec ogłoszenia tej ustawy, tak wyraźnie niezgodnej z prawami i z wolnością Kościoła, z prawami, których całości bronić musimy, nie spełnilibyśmy Apostolskiego obowiązku Swego, gdybyśmy tejże ustawy, utrudniającej tak bardzo Boskie posłannictwo Kościoła, nie odrzucili.

Dlatego usilnie i uroczyście przeciw tejże ustawie protestujemy i uroczyście ją potępiamy: oświadczamy też, że nie może mieć zad-

nej mocy obowiązującej przeciw nieprzedawnionym prawom katolickiego Kościoła.

Jeszcze raz jednak chcemy dać wyraz najgłębszemu Swemu przekonaniu, że najukochańsi synowie Nasi w Hiszpanji, poznawszy niesprawiedliwość i szkodliwość tychże edyktów, korzystać będą z wszelkich uprawnień, przysługujących im na podstawie prawa naturalnego i pisanego, by nakłonić ustawodawców do odwołania ustawy sprzecznej z prawami każdego obywatela, a zwłaszcza katolików, że ponadto postarają się, by w jej miejsce uchwalono inne ustawy, zgodne z sumieniem katolików. Tymczasem zaś jako Ojciec i Pasterz gorąco zachęcamy Biskupów, Kapłanów i wszystkich wychowawców młodzieży, by wyteżyli wszystkie swe siły i gorliwiej wychowywali dźwiatwę w duchu chrześcijańskich przykazań i obyczajów. Uważamy to za tem konieczniejsze, że ostatnie ustawy, wprowadzające w Hiszpanji zgubne rozwody, godzą w świętość rodziny, a niszcząc jedność życia rodzinnego, rozszerzają w samem społeczeństwie zarodki groźnych bardzo nieszczęść.

Wobec groźby tak wielkich klęsk, usilnie na nowo napominamy wszystkich katolików Hiszpanji, by, zapominając o nieporozumieniach i różnicach, podporządkowali osobiste swe cele dobru ojczyzny i wiary i jednomyślnie złączyli się w obronie religji i w obronie zagrożonego państwa.

W szczególny zaś sposób gorąco zapraszamy wszystkich wiernych do zjednoczenia się w Akcji Katolickiej, tak często przez Nas polecanej, która, nie mając nic wspólnego z partjami politycznymi, kształtować ma umysły w duchu katolickim, oświecając je i wzmacniając w obronie wiary przeciw zasadzkom.

A teraz, Czcigodni Bracia i najdrożsi synowie, nie umiemy lepiej zakończyć tego listu, niż powtarzając wam zawsze na nowo, że ufność swoją powinniśmy pokładać mniej w wysiłkach ludzkich, a więcej w nieustannej opiece, którą Chrystus Pan Kościołowi obiecał, i w nieskończonej dobroci Boga wobec tych, którzy go kochają. Rozważając przeto wszystko, co się u was zdarzyło, i bolejąc przedewszystkiem nad ciężkimi zniewagami, uczynionemi Bogu, — czy to przez pogwałcenie świętych praw jego, czy też przez bezbożne łamanie jego przykazań — gorące ślemy modły do wiecznego Boga, prosząc o przebaczenie wyrządzonych Mu zniewag. Niech On, który wszyskiem kieruje, oświeci umysły rządzących światłem niebiańskim, niech wolę ich ku lepszym zamiarom skieruje. Mamy już tę mocną i radosną nadzieję, że Ojciec niebieski łaskawie

przyjmie błagalne głosy tylu synów Naszych, złączone z Nami w modlitwie, zwłaszcza w czasie Miłościwego Lata, kiedy dziewiętnaście wieków upłynęło od chwili Odkupienia rodzaju ludzkiego.

W tej nadziei, pragnąc uprosić obfitość łask Bożych tak dla was Czcigodni Bracia i kochani synowie, jak dla całego drogiego nam Narodu hiszpańskiego, niejako w zadatku tych łask udzielamy wam z całego serca Błogosławieństwa Apostolskiego.

Dan w Rzymie, u świętego Piotra, dnia 3 czerwca 1933 roku dwunastym Naszego Pontyfikatu.

Pius XI, Papież.

№ 67.

Msze św. żałobne w kościołach parafjalnych.

Num. Prot. L. 44 933.

L o m z e n.

Rmus Dnus Ordinarius Dioeceseos Lomzensis a Sanctissimo Domino Nostro Pio Papa XI humillime efflagitavit ut in singulis Ecclesiis Parochialibus, seu quasi-parochialibus, suae Dioeceseos liceat ter in hebdomada Missas cum cantu vel lectas de Requie celebrare. Sacra porro Rituum Congregatio, utendo facultatibus sibi specialiter ab ipso Sanctissimo Domino Nostro tributis, ita precibus annuit, ut in memoratis ecclesiis unica Missa de Requie pro quolibet defuncto cum cantu, vel lecta, quando Missa cum cantu, iusta de causa, cantari nequeat, ter in hebdomada celebrari possit; dummodo in utroque casu non occurrat aliquod Festum duplex primae vel secundae classis, aut Festum de praecepto etiam suppresso, necnon Feria vel Vigilia aut Octava quae sint ex privilegiatis, et praedictae Ecclesiae alio simili privilegio non gaudeant; servatis de cetero Rubricis. Praesenti Indulto ad proximum tantum quinquennium valituro.

Contrariis non obstantibus quibuscumque

Die 12 Junii 1933

(—) *C. Card. Laurenti*

S. R. C. Praefectus

(—) *Henricus Dante Subst.*

De indulgentia plenaria ex re altaris privilegiati.

Indulgentia haec conceditur in favorem animae, pro qua missa, celebratur. Quod si celebratur pro pluribus defunctis, indulgentia altaris ad unum ex iis limitatur, qui praevis determinari debet a celebrante. (S. Poenit. 6. Iulii 1917).

Qui ex pluribus titulis privilegio altaris gaudet, una eademque missa nequit pro numero titulorum, quibus fruitur, plures indulgentias plenarias applicare, sed unam tantum. Attamen indulgentia altaris privilegiati defunctis applicata nullatenus impedit, quominus sacerdos per sacram communionem quam in missa suscipit, unam vel plures alias indulgentias lucrari et sibi vel defunctis applicare queat.

Missa celebrata ad altare privilegiatum est *per se* privilegiata i. e. necesse non est, ut vel sacerdos vel eleemosynam offerens applicationem privilegii intendat (G. C. O. 17 Junii 1915).

Ut celebrans privilegio sive locali sive personali gaudeat, non tenetur missam „de Requiem” dicere, quoties per rubricas id liceat; decet tamen huiusmodi missam, quantum fieri potest celebrari” (S. C. S. O. 20/II. 1913).

Item, qui ratione alicuius solemnitalis dicit missam de die vel votivam, quando per rubricas liceret Missam dicere „de Requiem”, etiam privilegio altaris fruitur. (S. C. Ind. 11 IV. 1864).

Qui habet privilegium personale pro tribus vel quatuor missis in singulis hebdomadis, non tenetur amplius celebrare diebus non impeditis missam „de Requiem” seu differre huius missae celebrationem ad dies non impeditos, quatenus in eadem hebdomada occurrant (S. C. S. O. ut supra 20 II. 1913). (Capello de praeceptis liturgicis in missa servandis pag. 628-631).

№ 68.

Presbiterium w kościołach.Sacra Congregatio
Rituum

Nr. L. 39.933.

L o m z e n .

Hodiernus Caeremoniarum Magister Cathedralis Ecclesiae Lomzensis Sacrae Rituum Congregationi humillime exposuit constare ex multis decretis eiusdem Sacrae Congregationis, laicis quibuscumque, magistratibus non exceptis, non licere sedem habere intra

presbyterium ecclesiae dum functionibus sacris assistunt. Cum vero ortum sit dubium circa extensionem verbi presbyterium, utrum hoc nomine intelligatur tantum pars superior in qua positum est altare et tronus Episcopi aut extendatur et ad alteram partem occupatam per chorum canonicorum et clerum cathedralem, per cancellos postea separatam ab aliis partibus ecclesiae, ita ut magistratibus assignari valeat conveniens locus in festivitibus, Caeremoniarum orator ab eadem Sacra Rituum Congregatione petiit:

1) An limitatio verbi presbyterii sollummodo ad partem altaris ubi Missa celebratur et ubi celebrans cum assistentibus locum habet extendatur, vel presbyterii nomine intelligendum sit totum spatium ubi sedem habet Capitulum et Clerus usque ad cancellos;

2) Et quatenus affirmative ad secundam partem, an in altera parte presbyterii, occasione festorum ibi locus conveniens assignari valeat magistratibus.

Et Sacra Rituum Congregatio, audito quoque Specialis Commissionis suffragio, omnibus mature perpensis, propositis dubiis respondendum censuit:

Ad 1 Negative ad primam partem, affirmative ad secundam.

Ad 2 Negative.

Atque ita rescripsit atque declaravit

Die 17 Iunii 1933.

(—) A. Carinci S.R.C. Secretarius

(—) Henricus Dante Subst.

№ 69.

Dekret odłączenia wsi Paproci Dużej i Małej od parafji w Jasienicy i przyłączenie do parafji w Andrzejewie.**STANISŁAW KOSTKA ŁUKOMSKI**

ze zmiłowania Bożego i Stolicy Apostolskiej łaski

BISKUP ŁOMŻYŃSKI

Dr. Fil.

Mieszkańcy wsi Paproci Dużej wnieśli do mnie podanie, aby ich z powodu znacznej odległości od kościoła parafjalnego w Jasienicy w dekanacie Ostrowskim wyłączyć a przyłączyć do parafji Andrzejewa w dekanacie Czyżewskim.

Wysłuchawszy w myśl Kanonu 1428 Kodeksu Prawa Kanonicznego interesowanych oraz Kapitułę Katedralną i uznawszy służyć

ność podanego powodu zarządzam z dniem 1 września 1933 r. odłączenie wsi Paproci Dużej oraz obok położonej wsi Paproci Małej od parafji Jasienickiej a przyłączenie ich do parafji Andrzejewskiej.

Łomża, dnia 9 sierpnia 1933 r.

† Stanisław Bp.

№ 70.

Wyciągi metryczne.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 36, poz. 299 pod dniem 15 maja 1933 r. ogłoszono nową ustawę z dnia 17 marca 1933 r. wprowadzającą zmiany do ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym. Wedle tej ustawy art. 23 i 32 otrzymują następujące brzmienie — dytyczą one urzędników stanu cywilnego.

Art. 23. „Urzednicy stanu cywilnego i prowadzący metryki, a w tych wypadkach, gdy dotyczące księgi stanu cywilnego uległy zniszczeniu lub zaginięciu, urzędy i instytucje, otrzymujące duplikaty tych ksiąg mają obowiązek przysyłać corocznie najpóźniej do dnia 1 lipca urzędowi gminnym wyciąg z metryk urodzonych i zmarłych, odnoszących się do osób płci męskiej, które w danym roku kalendarzowym ukończyły, ukończą lub ukończyłyby, gdyby żyły, 18 lat życia.

W razie opieszałości powiatowa władza administracji ogólnej może zarządzić wykonanie tych czynności na koszt winnego.“

* * *

Art. 32. „Urzędy i organa, wymienione w art. 23, są obowiązane niezwłocznie przysyłać do właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej wyciągi z metryk śmierci osób płci męskiej, zmarłych w wieku od 19 do 50 lat, oraz tych osób, zmarłych w wieku ponad 50 lat, które były oficerami pospolitego ruszenia lub podoficerami w stanie spoczynku, celem wykreślenia nazwisk tych osób z rejestru i list poborowych oraz ewidencji wojskowej”...

Ustawa powyższa obowiązuje od 15 maja br.

№ 71.

Studjum Społeczne Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu.

Studjum społeczne Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu rozpoczyna z nowym rokiem szkolnym 6 rok swej działalności. Ma ono za zadanie dostarczyć przede wszystkim dla przeróżnych dzieł

Akcji Katolickiej należycie, duchowo, umysłowo i praktycznie przygotowanych pracowników. Wytknęło ono zaś sobie ten ogólny cel, by wysyłać w życie młodzież zapatrzoną w katolickie ideały społeczne, zwłaszcza tę, która będzie zapełniała różnego rodzaju instytucje i organizacje społeczne.

Na Studjum Społeczne przyjmuje się młodzież, posiadającą ukończone wykształcenie średnie i odznaczającą się zamiłowaniem do pracy społecznej oraz wybitniejszymi kwalifikacjami moralnymi.

Bliższych informacji udziela Sekretarjat Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, Podgórna 12 b. za nadesłaniem zł. 1.15.

№ 72.

Mapa diecezji Łomżyńskiej.

P. Kazimierz Ciszewski z Kalisza opracowuje mapę diecezji Łomżyńskiej. Wielebne duchowieństwo zechce życzliwie dopomóc p. Ciszewskiemu w tej pracy, służąc mu potrzebnymi informacjami, gdy o nie się zwróci.

№ 73.

Książki polecane.

I. Kościół katolicki w ustawodawstwie polskim.

Ukazała się na półkach księgarskich nowa książka p. t. Kościół katolicki w ustawodawstwie polskim w opracowaniu Dr. Ludwika Laniewskiego, Naczelnika Wydziału Administracyjnego, i Euzebjusza Kapystjańskiego, Kierownika oddziału w Urzędzie Wojewódzkim Tarnopolskim. Książka ta obejmuje całokształt państwowego ustawodawstwa polskiego dotyczącego Kościoła Katolickiego i Jego duchowieństwa. Jest ona przeznaczona dla użytku podręcznego i zawiera przepisy, wydane do połowy maja 1933 r., w formie nadanej im drogą późniejszych nowelizacji, t. zn. w postaci tekstów jednolitych. Cena jednego egzemplarza wynosi 3 zł. Pracę tę Kurja zaleca WW. Duchowieństwu.

II. Tihamér Tóth: Dekalog—2 tomy i Chrystus-Król.

Powyższe podręczniki do kazań wyszły nakładem Ks. Dr. Ferdynanda Machaya w Krakowie, Wawel 3. Zawierają one tak obfitą treść religijną i podają ją w tak prostej a przytem interesującej formie, że mogą oddać dobre usługi kaznodziejom tak miejskim jak wiejskim.

Autor tych kazań ks. opat Tóth, profesor kaznodziejstwa na uniwersytecie w Budapeszcie, ma na swoich kazaniach słuchaczy, wypełniających zawsze szczerze kościół, wygłasza bowiem swe kazania o aktualnych zagadnieniach religijnych i moralnych i w sposób bardzo przystępny.

Podręcznik ten poleca się Duchowieństwu. Cena tomów I i II Dekalogu 13 zł. a tom III (Chrystus Król) 5.50 zł.

№ 14.

Zmiany w Duchowieństwie.**Mianowani:**

Ks. Kan. J. Wierzbicki z archidiec. Mohylowskiej—Ojcem duchownym i profesorem w Seminarjum Duchownem.

Ks. Jan Żelaźnicki — wikarjuszem w Ostrołęce.

Ks. Juljan Wierzbowski—sekretarzem w Kurji i Diec. Inst. A. K.

Ks. Fr. Guzewicz — wikarjuszem w Puchałach.

Ks. E. Borzuchowski „ w Śniadowie.

Ks. W. Olender „ w Zambrowie.

Ks. Szurnicki „ w Rzekuniu.

Ks. L. Żebracki „ w Czyżewie.

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE

ŁOMŻYŃSKIEJ KURJI DIECEZJALNEJ.

№ 10.

Łomża, dnia 1 października 1933 r.

Rocznik VII.

T R E Ś Ć:

- | | |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p>75. Odezwa na dzień misyjny.</p> <p>76. Dekret św. Penitencjarji o władzy ubogacenia dobrych uczynków i dewocjonaljów, oraz o pewnych analogicznych przywilejach, które na przyszłość mają być udzielane tylko bezpośrednio przez św. Penitencjarję.</p> <p>77. W sprawie przywilejów dla członków Związku Misyjnego kleru.</p> <p>78. Dekret, nadający odpust wezwaniu do Najśw. Zbawiciela.</p> <p>79. Dekret o rozszerzeniu odpustów, przywiązanych do pobożnej praktyki, odprawianej w piątek, na ogłos dzwonu, na pamiątkę śmierci Chrystusa Pana.</p> | <p>80. Decretum de indulgentiis per recitationem divini officii coram Ssmo Sacramento lucrando.</p> <p>81. Decretum invocatio in conficiendis vel reficiendis sacrarum aedium supellectilibus ac liturgicis vestibus recitata indulgentiis datur.</p> <p>82. Wzbogacenie nowymi odpustami 40-godzinne nabożeństwa.</p> <p>83. Uroczystość na cześć Chrystusa Króla.</p> <p>84. Pożyczka narodowa.</p> <p>85. Oplaty pocztowe urzędowej korespondencji kościelnej.</p> <p>86. Komunikat w sprawie wydobywania dokumentów z Z. S. R. R.</p> <p>87. Zmiany w duchowieństwie.</p> |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

№ 75.

Odezwa na Dzień Misyjny.

Światowy Dzień Misyjny zwracał myśl naszą najpierw na liczne a tak gorliwe i hojne dusze nie potrzebujące osobnej odezwy, aby godnie służyć Apostolstwu Katolickiemu. Wiedzą one dobrze, że tytuł apostoła nie jest tylko tytułem honorowym, ale przede wszystkim wskazuje on na święty obowiązek współpracy nad ustawicznym szerzeniem wiary św. na świecie i w tym celu bezprzestannie i z radością ofiarują one Zwiastunom Ewangelji swe prace a przez to wlewają pociechę w ich smutki, zmniejszają ich cierpienia i bez wytchnienia oraz z niewzruszoną odwagą przygotowują w sercach niewiernych zwycięstwo wiary i podboje łask Bożych.

Do tych wielkodusznych zastępów należą dyrektorzy krajowi i diecezjalni czynności misyjnej, komitety (koła) parafjalne, członkowie Misyjnego Związku Duchowieństwa, członkowie Papieskich